PRENUMERATA (z przesyłką): Kwartalnie zł. 120. **OGŁOSZENIA:** Za 1 mm w układzie trzyszpaltowym: za tekstem zł. 40, w tekście zł. 50

GAZETA STRAŻACKA

X ROK WYDAWNICTWA
Redakcja i Administracja
WARSZAWA-ŻOLIBORZ,
ul. Słowackiego 52/54, T. 870-93
Konto PKO I-1787
Zw. Straży Pożarnych R. P.

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH R. P.

Cena 20 zł Warszawa — 15 Września 1948 roku 15 (24)

REDAGUJE KOMITET

STRAŻE POŻARNE W WALCE i PRACY

Przemówienie radiowe Prezesa Związku Straży Pożarnych R. P. v-min. Wilhelma Garncarczyka, wygłoszone w dniu 21 sierpnia 1948 r. o godz. 21,30 z okazji rozpoczęcia Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej.

Klęska pożarów, niszcząca rok rocznie mienie państwowe i prywatne, wymaga ustawicznego uświadamiania społeczeństwa o zasadach i konieczności przestrzegania bezpieczeństwa ogniowego.

Zadania te podjął i realizuje Związek Straży Pożarnych R. P., który za swoją długoletnią i wysoce pożyteczną działalność został uznany przez Władze Państwowe za Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności.

. Zarząd Związku Straży Pożarnych z siedzibą w Warszawie — w oparciu o zarządzenia Władz Państwowych i na podstawie obowiązującej w Polsce Ludowej ustawy o ochronie przed pożarami i innym klęskami — od chwili odzyskania niepodległości, postawił sobie za cel zjednoczyć za pośrednictwem Okręgów Wojewódzkich, Oddziałów Powiatowych wszystkie Straże Pożarne istniejące na terenie Polski. Tam, gdzie ich nie ma, zorganizować je, czuwać nad całokształtem organizacji i realizacją obrony przeciwpożarowej.

W wyniku tych prac do chwili obecnej zostało zorganizowanych i zjednoczonych 15 Okręgów Wojewódzkich, 274 Oddziałow Powiatowych około 15.000 placówek Straży Pożarnych Ochotniczych, zawodowych, przemysłowych, kolejowych itp., zrzeszających ponad 400.000 członków.

Realizując dalsze etapy swych ustawowych i społecznych zadań, Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej współdziała ściśle z Władzami Państwowymi i Samorządowymi oraz ORMO, organizując obronę przeciwpożarową, czuwa i realizuje zaopatrzenie Straży Pożarnych we właściwy sprzęt i środki pożarnicze, współrealizuje przeciwpożarowe zaopatrzenie wodne, prowadzi kursy i przeszkolenia pożarnicze wszelkich stopni, prowadzi szkolenie w zakresie żeńskiej służby pożarniczej, wychowania fizycznego i prac kulturalno - oświatowych.

Podjęte zadania Związek Straży Pożarnych R. P. wykonuje przy pomocy Korpusu Technicznego Związku Straży Pożarnych R. P., tj. zawodowych oficerów pożarnictwa, zatrudnionych na różnych stanowiskach, jak: Komendantów Powiatowych, Inspektorów Wojewódzkich, w biurach Ministerstw, Województw, Starostw oraz bardzo licznej rzeszy oddanych pracowników.

Przez nawiązanie współpracy Ochotniczych Straży Pożarnych z Ochotniczą Rezerwą Milicji Obywatelskiej, którą to współpracę całe społeczeństwo przyjęło z wielkim zadowoleniem — Straże zostają wsparte najpopularniejszą, wielką, masową organizacją, posiadającą olbrzymie doświadczenie w walce z wszelkiego rodzaju przestępczością, organizacją, która zasłużyła sobie powszechny szacunek i miłość Narodu, jak również cieszy się uznaniem władz państwowych i partii politycznych.

ORMO na przestrzeni swego istnienia może poszczycić się wielkim wkładem w dzieło ugruntowania praworządności, zapewnienia spokoju i ładu w naszym kraju.

Straże Pożarne mają w kartach historii swej pracy wielki dorobek, wspaniałe przykłady i dowody ofiarnej służby społecznej w obronie mienia i życia ludzi na wypadek klęski żywiołowej.

Tak jak Ochotnicza Straż Pożarna niesie pomoc na wypadek pożarów, tak Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej, dzięki ofiar-

Pierwszy Viceprezes Zw. Straży Pożarnych u Prezydenta R. P.

Prezydent R. P. ob. Bolesław Bierut przyjął w dniu 21 sierpnia rb. I-go Viceprezesa Związku Straży Pożarnych R. P. ppłk. J. Kwiatkowskiego, który na ręce Najwyższego Zwierzchnika Państwa złożył zapewnienie o gotowości strażactwa dla służby Polsce Ludowej.

Ob. Prezydent przychylnie ustosunkował się do spraw pożarnictwa i dłuższą chwilę poświęcił na ich omówienie.

Wystawa Ziem Odzyskanych jest ilustracją pracy milionów Polaków, którzy powrócili nad Odrę i Nysę lub którzy przetrwali na ziemi swych praojców

nej służbie zorganizowanego w szeregach ORMO ludu — przyczyniła się i przyczynia do tego, że robotnik, że chłop polski może spokojnie pracować i odpoczywać.

Na odcinku prac Ochotniczych Straży Pożarnych w ich ciężkiej walce z klęskami pożarów — ORMO przychodzi z pomocą i tak, jak Straż Pożarna, ofiarnie i ochotniczo.

Zadania Straży i ORMO zazębiają się przez fakt, że gdy Straż gasi pożar — drużyny i plutony ORMO zorganizowane do współdziałania ze Strażami zabezpieczają uratowane z ognia mienie i mobilizują pomoc w ludziach, lokomocji i sprzęcie.

Aby wspólne podczas akcji działania Straży i ORMO usprawnić, strażacy i ormowcy powinni wspólnie szkolić się i ćwiczyć na zbiórkach, podczas alarmów na kursach, świetlicach oraz wspólnie zacieśnić między sobą więź organizacyjną.

ORMO pomogła już w setkach wypadków Straży w ich walce z pożarami. Ormowcy tej pomocy udzielać będą i nadal. Strażacy na drodze wspólnej walki i służby z ormowcami pomoc tę rozwijają i pogłębiają.

Każdy strażak zyskuje w ormowcu wartościowego druha, oddanego sprawom ludu pracującego towarzysza i wiernego przyjaciela.

Minione lata wojny i okupacji wyrządziły olbrzymie straty we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego.

Strażactwo polskie również poniosło olbrzymie straty, które w zabitych, zamordowanych, zmarłych w obozach i więzieniach oraz zaginionych bez wieści — stanowią: około 65 procent ogólnego stanu osobowego oficerów Korp. Technicznego oraz około 50.000 członków straży ochotniczych i zawodowych.

Ponadto straty w sprzęcie pożarniczym, pomieszczeniach, remizach, strażnicach wynoszą — na skutek działań wojennych i rabunkowej gospodarki hitlerowskiego okupanta — ponad połowę ogólnego stanu.

Pomimo straszliwej represji i ucisku, stosowanego przez najeźdźcę, Strażactwo Polskie, podzielając losy męczonych — nie załamało się w służbie dla narodu. W najbardziej trudnych warunkach i przy braku odpowiedniego sprzętu, z narażeniem życia, bronili strażacy każdej polskiej strzechy przed pożogą.

Związek Straży Pożarnych R. P. od chwili reaktywowania go przez Rząd Jedności Narodowej, tj. od połowy 1946 roku wkłada olbrzymie wysiłki i trud wspólnie ze swoimi organami wojewódzkimi, powiatowymi i grodzkimi nad realizowaniem zagadnień organizacyjnych, masowego szkolenia — montując tym samym trwałe fundamenty racjonalnej obrony w walce z klęską pożarów.

Już pierwsze rezultaty tej pracy widzimy na odcinku wyposażenia Straży Pożarnych w nowoczesny sprzęt pożarniczy.

W setkach miejscowości zostały odremontowane lub wybudowane rękoma robotników i chłopów zorganizowanych w straży — remizy i strażnice.

Miliardowej wartości sprzęt, ochroniony przed rabunkiem okupanta, został wyremontowany i nadal służy zadaniom Straży. Dziesiątki tysięcy różnego sprzętu, jaki został zebrany po drogach ucieczki i klęski wroga — został wyremontowany i oddany do użytku.

Odbudowano kosztem wielu milionów siedzibę Związku Straży Pożarnych w Warszawie. Przeszkolono dziesiątki tysięcy strażaków, podoficerów i oficerów - ochotników oraz oficerów i podoficerów zawodowych.

Walka z klęską pożarów stanowi główne zadanie Straży Pożarnych, pod sztandarami których zgrupowanych jest ponad 400.000 członków, poświęcających bezinteresownie swój czas i zdrowie służbie publicznej. Służba strażacka jest powołana do pomocy i ratunku na wypadek pożaru lub wypadków zagrażających życiu ludzkiemu. Aby jednak Straże Pożarne mogły spełniać dobrze swoje obowiązki, muszą być zaopatrzone w nowoczesny sprzęt i odpowiednio wyszkolone.

Przeżywane obecnie po ciężkich zniszczeniach wojennych chwilowe trudności gospodarcze nie pozwalają na zaspokojenie przez instytucje powołane w tym celu wszystkich potrzeb Straży w tej mierze, w jakiej stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego wymaga

Dlatego w związku z odbywającym się „Tygodniem Obrony Przeciwpożarowej" zwracamy się z apelem do całego społeczeństwa o moralne i finansowe poparcie placówek strażackich, gdyż samo poświęcenie się bezinteresownej pracy społecznej członków Straży Pożarnych nie wystarcza. Prócz należytego wyszkolenia, odwagi i sprężystości, niezbędne jest do skutecznej walki z pożarami posiadanie odpowiedniego sprzętu, zbiorników wodnych i urządzeń alarmowych.

Potrzeb tych bez pomocy społeczeństwa Straże zaspokoić nie są w stanie, bowiem szczupłe zasoby finansowe Straży, nie wystarczają nawet na konserwację i naprawę posiadanego sprzętu, zużywającego się przy pożarach.

Zebranie potrzebnych funduszów umożliwi Strażom uzupełnienie sprzętu i uzbrojenia osobistego oraz pozwoli na liczniejsze przygotowanie kadr strażackich do pracy nad obroną przeciwpożarową kraju.

W obecnym ustroju demokratycznym Polski Ludowej Strażactwo Polskie rekrutuje się ze wszystkich klas społecznych z wybitną przewagą robotników i chłopów. Sprawa dobrze postawionego organizacyjnie i sprawnego pod względem wyszkoleniowym i zaopatrzenia w sprzęt strażactwa stała się sprawą całego narodu.

Straże Pożarne oddają wszystkie swe siły, aby w ciągłej i mozolnej pracy wypełnić należycie włożone na nie przez państwo i naród obowiązki w zakresie obrony przeciwpożarowej.

Wysiłek ten zostanie jeszcze bardziej wzmożony, gdyż służba strażacka potrzebna jest Państwu, potrzebna Narodowi.

Warszawa będzie odbudowana

Wrzesień jest poświęcony odbudowie Warszawy. Aż do czasu ostatecznego osiągnięcia celu, miesiąc ten przypomina społeczeństwu o jego obowiązkach wobec stolicy, uświadamia o już osiągniętych wynikach, przedkłada plany i zamiary na najbliższą przyszłość, pobudza społeczeństwo do ofiar na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Premier Cyrankiewicz rozpoczynając „Miesięc Odbudowy Warszawy" wygłosił w dniu 31 sierpnia r.b. przez radio przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Odbudowa Warszawy stała się jednym z naczelnych zadań wśród całokształtu prac nad odbudową zniszczonego kraju. Ale trzeba sobie uświadomić, że ta ogromna praca została wykonana i mogła być wykonana tylko wysiłkiem całego społeczeństwa. I tylko wysiłkiem planowym i zorganizowanym. WYSIŁKIEM, KTÓRY BYŁ MOŻLIWY TYLKO DZIĘKI PLANOWANIU, NA JAKIM OPARTA JEST GOSPODARKA POLSKI LUDOWEJ. Wysiłkiem, który był możliwy tylko dlatego, że Polska Ludowa usunęła od wpływów na losy kraju warstwy, kierujące się wyłącznie swym ciasnym interesem klasowym, a powołała do decydowania o losach naszej Ojczyzny najszersze masy ludności pracującej.

Dotychczasowe wyniki akcji społecznej na rzecz odbudowy stolicy są imponujące. Ale dzieło odbudowy Warszawy dalekie jest jeszcze od ukończenia. Potrzebny jest dalszy wysiłek ogółu Polaków.

W ślad za niezawodną ofiarnością świata pracy przyjść musi wzmożona ofiarność chłopów i spółdzielczości, kupiectwa, rzemiosła i prywatnego przemysłu. Niechaj wszyscy obywatele staną do szlachetnego współzawodnictwa w tej akcji odbudowy Stolicy. Nie wątpię, że we współzawodnictwie tym nie zabraknie też młodzieży, która tyle już dla odbudowy stolicy zrobiła.

W tegorocznym Miesiącu Odbudowy Stolicy zdobyć się musimy na jeszcze większy niż dotąd wysiłek organizacyjny. Musimy osiągnąć powszechność i stałość świadczeń, dzięki którym FUNDUSZ ZBIOROWY ZGROMADZIŁ DOTYCHCZAS KWOTĘ PONAD 2.100.000.000 ZŁOTYCH".

Czytając powyższe słowa ob. Premiera, z których wynika, że na odbudowę Warszawy zebrano ponad 2 miliardy 100 milionów złotych nasuwa się pytanie, na co fundusz ten został zużyty?

Prawie miliard złotych przeznaczono na rozwiązanie problemów komunikacyjnych stolicy, a więc budowę mostu Poniatowskiego, na budującą się obecnie t.zw. trasę W—Z, na przebudowę i przedłużenie ulicy Marszałkowskiej i t.d. Ponad 330 milionów złotych obrócono na wzniesienie budynków o znaczeniu ogólnopolskim, przede wszystkim na gmachy KCZZ, Dom Słowa Polskiego, Dom Wojska, Centralny Dom Młodzieży, 3 dzielnicowe Domy Społeczne i szereg innych obiektów.

Na budynki przeznaczone dla celów oświaty i kultury (szkoły, muzea i t.p.) wydatkowano ponad 180 milionów złotych.

„Udzielono także poważnych zasiłków na odbudowę zniszczonych zabytków, kościołów i urządzeń sportowych. Ponadto przeznaczono przeszło 140 milionów zł na odbudowę innych miast polskich, jak Poznań, Wrocław, Grudziądz, Jasło, Olsztyn i Białystok.

Osiągnięcia w dziedzinie odbudowy są wielkie. Niemniej jednak czeka nas jeszcze ogromna praca Stolica Polski musi być odbudowana w pełni, musi stanąć przed nami w całym blasku swego piękna, w świetności swej architektury, w racjonalnym rozwiązaniu problemów mieszkaniowych ludności pracującej, w krasie swych pomników, parków, ogrodów i zieleni.

Temu celowi służy Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. A WRZESIEŃ MUSI STAĆ SIĘ MIESIĄCEM ZDWOJONEGO WYSIŁKU CAŁEJ POLSKI NA RZECZ ODBUDOWY STOLICY".

*

Związek Straży Pożarnych R. P. już od pierwszej chwili swego reaktywowania, tj. od połowy 1946 r. przystąpił w niesłychanie ciężkich warunkach organizacyjnych i materialnych do odbudowywania na Żoliborzu w Warszawie Domu Strażactwa Polskiego i Centralnej Szkoły Pożarniczej. Prace te mimo dużego wysiłku organizacyjnego postępowały naprzód bardzo powoli, gdyż z braku odpowiednich funduszów nie można było prowadzić odbudowy na większą skalę.

Dla zdobycia środków materialnych na odbudowę własnego gmachu i zwiększenia tempa prac przy nim Związek wypuścił specjalne „Cegiełki" wydając w dniu 4 maja 1947 r, odezwę do strażactwa polskiego, w której nawoływał do składania ofiar na powyższy cel.

„Dążymy do odbudowy Domu Strażactwa Polskiego także dlatego, aby nie pozostać w tyle za szybkim tempem odradzania się

Członkowie Zarządu Głównego Związku u Premiera

Premier Rządu R. P. ob. Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 21 sierpnia rb. członków Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych — Prezesa viceministra W. Garncarczyka, I-go Viceprezesa ppłk. J. Kwiatkowskiego, mjr. T. Dobrowolskiego, v-dyr. J. Markowicza, Inspektora Naczelnego płk. M. Zdzieszyńskiego oraz przedstawicieli Biura Związku ppłk. mgr. inż. Fr. Kowalskiego i ppłk. I. Jabłonowskiego.

Zarząd przedstawił ob. Premierowi osiągnięcia i trudności straży pożarnych oraz rozpatrzył z ob. Premierem cały szereg aktualnych zagadnień z zakresu obrony przed pożarami i innymi klęskami, między innymi sprawę zaopatrzenia straży w sprzęt przeciwpowodziowy.

Ob. Premier, który osobiście stwierdził pewne niedociągnięcia w akcjach przeciwpowodziowych, wypowiedział się, że straże pożarne jako najliczniejsze i będące w stałym pogotowiu są najbardziej powołane do stania się ośrodkami sprzętowymi dla akcji przeciwpowodziowej.

W celu usprawnienia współpracy straży pożarnych i komitetów przeciwpowodziowych ob. Premier obiecał powołać delegatów straży pożarnych do wszystkich komitetów przeciwpowodziowych.

Na akcję zaopatrzenia straży ob. Premier przyrzekł po przedstawieniu Mu potrzeb straży w tym zakresie wyasygnować odpowiednie fundusze.

Warszawy. Bohaterskie to miasto dźwiga się ze zniszczeń. Dom nasz nie może wciąż powiększać liczby gruzów. Właśnie jako jedni z pierwszych powinniśmy się szczycić całkowicie wyremontowanym gmachem.

Mamy nadzieję, że nikogo nie zabraknie w tej akcji. Ten Dom, ta szkoła są Wasze, Druhowie. Dźwignijmy je z gruzów jak najszybciej".

Na apel Związku strażactwo nasze odpowiedziało ofiarami na odbudowę Gmachu. Jedną z pierwszych była ofiara O. S. P. w Łowiczu w kwocie zł 30.000. Powstał szlachetny wyścig ofiarności, kto da więcej. Posypały się ofiary od poszczególnych działaczy strażackich, straży ochotniczych i zawodowych, fabrycznych i kolejowych, od całego społeczeństwa.

Jedne powiaty wywiązywały się z tej akcji lepiej, inne gorzej, ale wszyscy wzięli udział w odbudowie własnego Gmachu Strażackiego.

Z Okręgu Warszawskiego wyróżniły się powiaty: Płocki, który zebrał najwięcej, bo zł 94.000, następnie Mławski (zł 60.000), Garwoliński i Grodziski (po zł 47.000). Z Okręgu Kieleckiego powiaty: Jędrzejowski (zł 60.000) i Buski (zł 52.000). Z Łódzkiego Okręgu powiaty: Wieluński (zł 90.000), Łódzki (zł 70.000) i Sieradzki (zł 51.000). Z Lubelskiego powiaty: Lubartowski (zł 56.000), Puławski (zł 45.000) i Łukowski (zł 42.000).

Na specjalne wyróżnienie zasługują dwa powiaty na Dolnym Śląsku: Bystrzycki, który wpłacił zł 110.000 oraz Kłodzki zł 59.000. Dobrze to świadczy o prężności organizacyjnej strażactwa tych powiatów oraz o działalności powiatowych instruktorów pożarnictwa na Ziemiach Odzyskanych.

Do dnia 31 lipca r. b. wpłacono na odbudowę Domu Strażactwa Polskiego ogółem złotych 3.920.148.50. Dalsze ofiary napływają stale.

Strażactwo Polskie, które przoduje wśród organizacji, zdyscypilnowane i karne, nie zawiodło, jeśli chodzi o ofiarność. Strażak potrafi złożyć nie tylko daninę krwi czy życia w razie potrzeby, ale i daninę w postaci gotówki na odbudowę Domu. Dzięki właśnie tej ofiarności Dom Strażactwa Polskiego został odbudowany prawie całkowicie, Obecnie urządzane są pomieszczenia wewnętrzne i gabinety naukowe, których brak daje się odczuwać przy szkoleniu zawodowych oficerów pożarnictwa.

Rząd R. P. doceniając znaczenie szkolenia technicznego kadr strażactwa polskiego przyznał Związkowi w roku 1946 i 1947 z ogólnych funduszów przeznaczonych na odbudowę Warszawy subwencję w kwocie 11 milionów złotych. Kwota ta łącznie z kwotą zebraną wśród strażactwa i społeczeństwa pozwoliła na gruntowne odbudowanie własnego Gmachu.

Strażactwo polskie i tym razem zdało egzamin. Piękna siedziba Związku i Centralnej Szkoły Pożarniczej cieszy oczy każdego przybywającego do Stolicy strażaka.

Strażactwo polskie odbudowując swój Gmach przyczyniło się tym samym do ogólnej odbudowy bohaterskiej Stolicy.

Cześć Wam za to, Druhowie!

Ppłk. poż. J. Boguszewski

Wystawa Ziem Odzyskanych

Polska, która dzięki zwycięskiemu bohaterstwu broni radziecko - polskiemu odzyskała swe ziemie zachodnie i północne i oparła granice o Odrę, Nysę Łużycką i Bałtyk, jest Polską walki o lepsze jutro świata pracy, Polską walki o pokój.

Wystawa Wrocławska jest obrazem tej pracy i walki, ukazując widzowi ogrom dokonanego dzieła odbudowy Ziem Odzyskanych i znaczenie tych ziem w Polsce dla trwałego pokoju. Ukazuje ona odzyskaną zachodnią granicę Polski jako granicę życia i szansę dobrobytu dla mas Polski Ludowej, a dla Europy i świata jako granicę pokoju. Bilans trzech lat pracy Rządu i Narodu na Ziemiach Odzyskanych, bilans imponujący — ukazuje na Wystawie Wrocławskiej historyczne i polityczne znaczenie pracy robotnika, rolnika, rzemieślnika, kupca i inteligenta. Bilans ten jest odpowiedzią Państwa zbudowanego na zasadach demokracji ludowej, udzieloną imperialistycznym podżegaczom wojennym zachodu.

***

W artystycznej formie, dokumentowanej źródłowymi materiałami i argumentami gospodarczymi, Wystawa Wrocławska mówi o wszystkich dziedzinach życia Ziem Odzyskanych.

— o olbrzymich zniszczeniach wojennych,

— o zaludnieniu w ciągu trzech lat tych ziem pięć i pół milionową rzeszą ludności polskiej,

— o znaczeniu tych ziem dla podniesienia polskiego dochodu społecznego,

— o nierozerwalności wielkiego Śląska i roli jego węgla dla odbudowy Polski i Europy,

— o roli Odry dla Polski i krajów słowiańskich,

— o wielkim znaczeniu szerokiego dostępu do morza z głównymi portami w Szczecinie, Gdyni i Gdańsku,

— o produkcji rolnej Ziem Odzyskanych,

— o pokojowej roli odbudowywanego przemysłu,

— i o walce o lepsze jutro świata pracy.

Polityczna i gospodarcza treść Wystawy jest prosta: Polska bez Ziem Odzyskanych nie mogłaby żyć, Niemcy bez nich żyć mogą, muszą i będą. Ziemie te przy Polsce, to dobrobyt dla Polski, korzyść dla Europy i pokój dla świata. Ukazuje ona owoc pracy dla pokoju.

Wpłaty na Odbudowę Domu Strażactwa Polskiego
za czas od 1 do 31 lipca 1948 r.
Pokwitowanie

Pow. Kom. Poż. — w Olkuszu zł. 30.000.—, O.S.P. Pisanowice pow. Lubań, zł. 1.560.—, Zaw. Straż Pożarna w Gdyni zł. 850.—, Pow. Kom. Str. w Krasnymstawie zł. 1.000.—, O.S.P. Parchów pow. Lubin zł. 3.000.—, Oddz. Pow. w Łodzi zł. 6.000.—, Oddz. Pow. w Gostyninie zł. 23.000.—, Oddz. Pow. w Sieradzu zł. 5.000.—, Oddz. Pow. w Bydgoszczy zł. 2.360.—, Zaw. Straż Poż. w Tarnowie zł. 3.000.—, O.S.P. w Zurowach p. Końskie zł. 1.000.—, O.S.P. Szumsko p. Rakowo zł. 600.—, Oddz. Pow. w Łęczycy zł. 1.000.—, Zj. Przem. Wiertła-Górn. Bytom zł. 727.—.

Razem do dnia 31 lipca wpłacono na Odbudowę Domu Strażactwa Polskiego zł. 3.920. 148.50.

Straże Ziemi Krakowskiej

dzielnie spisały się w czasie powodzi

Tegoroczna powódź czerwcowa na terenie województwa krakowskiego miała przebieg bardzo gwałtowny. Zalanie szlaków komunikacyjnych szczególnie na drogach kołowych było tak nagłe, że interwencja państwowej służby wodnej a w niektórych wypadkach nawet oddziałów saperskich w pierwszych chwilach z powodu niemożliwości dojazdu była całkiem sparaliżowana. W takich warunkach cały ciężar akcji ratowniczej zwalił się na barki miejscowych organizacji społecznych — a przede wszystkim oddziałów straży pożarnych.

Straże pożarne uważane dotychczas jako czynnik pomocniczy w akcji p-powodziowej nie są do akcji tej technicznie przygotowane. W razie potrzeby posługują się z konieczności sprzętem przeznaczonym do walki z pożarami. Stąd też w czasie powodzi czerwcowej oddziały strażackie borykały się z nieprzezwyciężonymi trudnościami natury technicznej, a braki wyrównały jak zwykle wielką ofiarnością i samozaparciem.

Ogółem w akcji czerwcowej na terenie woj. Krakowskiego brało udział 150 jednostek strażackich, bądź jako zwarte oddziały — przy ratowaniu mostów i ważniejszych obiektów, bądź też występowały jako zespoły kierownicze przy robotach masowych (jak w ubezpieczeniu obwałowań rzecznych, ewakuacji ludności itp.). W przebiegu całości akcji byliśmy świadkami niejednokrotnie wyczynów strażackich, o czym w swoim czasie informowała prasa codzienna, choćby wspomnieć o straży w Makowie Podh. przy ochronie mostów na Skawie, o straży w Kamienicy (pow. Limanowski) przy ratowaniu tartaku państwowego i mostu, o pełnej inicjatywy pracy organizatorskiej przodowników strażackich przy zabezpieczeniu wałów wzdłuż Dunajca i Raby.

Na szczególne podkreślenie zasługuje jednak akcja ewakuacyjna. W akcji tej, która tym razem wypadła bardzo sprawnie, główną zasługę mają straże pożarne, a to dzięki gotowym planom ewakuacyjnym, jakie uprzednio opracowały komendy straży, znajdujących się na terenach zalewowych. Ewakuowanej ludności oddawano na tymczasowy pobyt przeważnie świetlice strażackie, które nie rzadko stawały się jedynymi ośrodkami opieki społecznej dla powodzian. Aby mieć przybliżone wyobrażenie o zasięgu tej akcji warto przytoczyć dane z jednego choćby powiatu n.p. nowosądeckiego, gdzie ewakuacja objęła w 14 miejscowościach 284 rodzin w liczbie 1335 osób. Jeżeli się uwzględni zarazem ewakuację inwentarza żywego i ważniejszych urządzeń domowych, to przy panicznym nastroju ludności potęgowanym raptownym przyborem wód, uwydatnia się ogrom dokonanej pracy organizatorów tej akcji. Również w akcji popowodziowej straże pożarne wzięły wybitny udział, współpracując z miejscowymi komitetami w zbiórce i rozdziale żywności, usuwaniu uszkodzeń technicznych, nie mówiąc już o samodzielnej akcji odwadniania studzien i piwnic.

Jakież wskazania i wnioski należy z tegorocznej powodzi wysnuć na przyszłość?

W woj. Krakowskim powódź zagraża regularnie 2 razy do roku. W terenach podgórskich przychodzi ona nagle i w pierwszej fazie zanim dotrze pomoc z ośrodków państwowej służby wodnej, akcja ratownicza spoczywa na miejscowym czynniku społecznym i z tego powodu powinien on być do akcji tej należycie przygotowany. Najlepiej do tego nadają się oddziały straży pożarnych i tej organizacji przede wszystkim należy zapewnić z funduszów publicznych odpowiednie wyposażenie techniczne.

F. S.



W czasie powodzi w woj. Krakowskim Straż Pożarna Bocheńska ratowała most na rzece Rabie.

DELEGACJA Strażactwa Polskiego w Brukseli

2 września b.r. z Dworca Głównego w Warszawie wyjechała do Brukseli na trzydniowe obrady Międzynarodowego Komitetu Technicznego do Spraw Ochrony Przeciwpożarowej delegacja Związku Straży Pożarnych R.P. w składzie: Prezes v-minister W. Garncarczyk, I-szy Viceprezes ppłk. J. Kwiatkowski oraz Inspektor Naczelny płk. M. Zdzieszyński.

Posiedzenia te poza zacieśnieniem więzi korporacyjnej strażactwa światowego, zapoznaniem spraw, zadań, osiągnięć i struktury organizacyjnej straży pożarnych w różnych państwach, wymianą wynalazków i doświadczeń pożarniczych — miały na celu załatwienie sprawy terminologii pożarniczej i omówienie metod obrony lotnisk przed pożarami.

W obradach brukselskich wzięli udział przedstawiciele pożarnictwa około 20 państw świata.

„Alarm Strażactwa Ziem Piastowskich"

Z okazji Wystawy Ziem Odzyskanych nakładem Związku Straży Pożarnych R.P. ukazała się jednodniówka pt. „Alarm Strażactwa Ziem Piastowskich" w cenie zł. 40.— za jeden egzemplarz.

Taką suchą wzmiankę możnaby umieścić w naszej poczytnej „Gazecie Strażackiej", jednak wyrządzilibyśmy tym wielką i niezasłużoną krzywdę temu naprawdę wartościowemu wydawnictwu. Jestem bowiem pewny, że znajdzie ono wielkie uznanie nie tylko wśród ogółu pożarników, ale nawet wśród szeregu grona obywateli interesujących się zagadnieniami pożarniczymi a do tych przecież uświadomiony ogół polskich obywateli należy.

Związek Straży Pożarnych RP. dołożył bowiem maksimum wysiłków oraz wykorzystał wszelkie swoje możliwości, aby zebrać naprawdę bogaty materiał cyfrowy oraz ilustracyjny, któryby ujmował w sposób przejrzysty całokształt osiągnięć pożarnictwa na prastarych ziemiach piastowskich. Na tych ziemiach, na których znowu, po kilkusetletniej przerwie, w czasie której niemiecka przemoc realizowała swoje plany wyniszczenia wszelkich śladów polskości, stanęła polska stopa i objęła w sposób zdecydowany te prastare swoje ziemie, osiągając w zagospodarowaniu tych opuszczonych i zniszczonych straszliwie terenów nieprzeciętne wyniki, które wprowadzają w zdumienie tych wszystkich, którzy nie wierzyli, sądząc po rozmiarach zniszczeń, że my zdołamy tchnąć jakieś życie w te doczesne szczątki po miastach, wsiach, fabrykach, stacjach i liniach kolejowych.

W szlachetnym współzawodnictwie z innymi ugrupowaniami społecznymi strażacy — urodzeni społecznicy, ci obywatele owiani ideą niesienia pomocy swoim bliźnim, stanęli w chwilach dla Polski przełomowych ramię przy ramieniu z żołnierzami, aby wraz z tymi, którzy bronią zdobywali dla Polski te ziemie, zraszając ją obficie swoją krwią i posuwać się z frontem, bądź też tuż za frontem, aby zabezpieczyć dobra materialne, które w szale niszczenia z całą wrodzoną im skrupulatnością i dokładnością niszczyli i podpalali ustępujący pod naporem zwycięskich polskich i radzieckich armii butne i „niezwyciężone" wojska niemieckie.

Praca nie była łatwa, wymagała bowiem dużo rzutkości, inicjatywy i zaparcia się siebie. Brak podstawowego sprzętu pożarniczego, środków transportowych, zmuszał często do drastycznych decyzji, ale strażak przyzwyczajony do improwizowania i świadomy słuszności swojego działania, świetnie dawał sobie radę, zdawał sobie bowiem sprawę, że każdy ocalony przez niego budynek, każdy wyrwany samochód, każdy ocalony magazyn, każda ocalona stacja kolejowa czy wagon itd. stanie się podstawą, na której, w pierwszych miesiącach wywalczonej niezawisłości politycznej i gospodarczej, opierać się będzie nasz wysiłek kolonizacyjny, odradzający się od podstaw przemysł oraz nawiązanie łączności z ziemiami starymi za pomocą linii komunikacyjnych, tych żył, którymi do najdalszych krańców naszego kraju dostają się artykuły do egzystencji im niezbędnie potrzebne.

O tym wielkim wkładzie pracy strażaka-obywatela, mówi nam na łamach jednodniówki ob. Dubiel, Wiceminister Ziem Odzyskanych, w imieniu Ministerstwa w swoim odręcznym piśmie, specjalnie dla jednodniówki napisanym, wyraża całe swoje uznanie za pełną ofiarności pracę ochotniczych i zawodowych straży pożarnych oraz nakreślając linie wytyczne, po których zorganizowane już straże pożarne powinny się dalej rozwijać. Następnie ob. Garncarczyk, Wiceminister Oświaty i Prezes Związku Straży Pożarnych w artykule p. t. „Strażactwo w Polsce Ludowej" podaje rys historyczny kształtowania się organizacyjnego pożarnictwa, jego udziału we wszystkich walkach niepodległościowych, oraz o jego obecnej roli i zadaniach jako współgospodarza a więc również współodpowiedzialnego za dalsze losy Państwa. Ob. Prezes nie poprzestaje na ogólnym sformułowaniu zadań, ale je szczegółowo wymienia i jest przekonany, że pożarnictwo polskie w realizowaniu ich weźmie powszechny udział, a więc np. strażak zdaniem Ob. Prezesa najczynniejszy i najbardziej uspołeczniony i uświadomiony na wsi obywatel powinien wziąć udział, w podniesieniu wysiłków w obronie mienia narodowego, w wyrobieniu w strażach większej więzi organizacyjnej, zwiększeniu wysiłków w pracach społecznych, w zwalczaniu analfabetyzmu literowego i politycznego.

Z kolei Ob. Ppłk. Kwiatkowski I-szy wiceprezes Zarządu Związku Straży Pożarnych R. P. oraz Główny Inspektor ORMO w krótkim artykule nakreśla zasady współpracy straży pożarnych oraz określa rolę, jakie przypadają w zwalczaniu pożarów i innych klęsk żywiołowych strażom pożarnym i jednostkom ORMO.

Dalej płk. poż. M. Zdzieszyński, Naczelny Inspektor Związku Straży Pożarnych omawia w artykule p. t. „Rola i zadania Związku Straży Pożarnych RP" osiągnięcia Związku na odcinkach: organizacyjnym, wyszkoleniowym oraz zaopatrzenia straży pożarnych w sprzęt pożarniczy. Również w tym artykule omawia rolę oficera zawodowego — członka Korpusu Technicznego w tych osiągnięciach i w końcu rozpatruje trudności, z jakimi musieli walczyć ci wszyscy, którzy organizowali obronę przeciwpożarową na Ziemiach Odzyskanych.

Następnie idą wypowiedzi na temat obrony przeciwpożarowej Przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych wszystkich województw położonych całkowicie, bądź częściowo na Ziemiach Odzyskanych oraz wszystkich Wojewodów z tych województw. W świetle tych wypowiedzi państwowych i samorządowych włodarzy tych prastarych ziem polskich udział strażaków w tworzeniu zrębów naszego życia państwowego lub samorządowego był ogromny, co z satysfakcją i dumą, jako należący do tej samej rodziny strażackiej, notujemy. Z tych wypowiedzi potym wynika, że we współzawodnictwie, w tym wyścigu pracy w zagospodarowaniu tych ziem, zawsze strażacy utrzymali się na jednym z pierwszych miejsc.

Oczywiście, że ten wkład pracy strażaków nie obył się bez ofiar. O tych ofiarach smutnych dla nas i ciężkich mówi nam cała kolumna, na której wymienieni są ci wszyscy, którzy swoje częstokroć młode życie oddali w obronie życia swoich współobywateli czy też w obronie dorobku ludu pracującego.

Po tych ogólnych wypowiedziach zwierzchników pożarnictwa idzie cały szereg artykułów fachowych kierowników działów pożarniczych poszczególnych resortów ministerialnych, a więc są tam artykuły: dr I. Prokoppa — Stan obrony przeciwpożarowej na Ziemiach Odzyskanych; ppłk. poż. Pietraszkiewicza—Lasy i przemysł drzewny w obliczu pożarów; ppłk. poż. Kosewskiego Kaz. — PKP w walce z pożarami, płk. poż. Milewskiego — Przemysł a pożary. Nie brak również wypowiedzi szefa Biura Prewencyjnego PZUW dyr. Kaczanowskiego o roli PZUW w stosunku do klęsk pożarowych.

Bogatą całość pod względem doboru artykułów dopełnia barwna okładka, na pierwszej stronie której znajduje się mapa Ziem Odzyskanych. Na tle tej mapy wyraźnie odcina się sylweta krzyża „Za ratowanie ginących", poszczególne zaś ziemie oznaczone są herbami miast — obecnie stolic województw albo okręgów.

Druga cała strona ilustruje nam piękno ziem odzyskanych, a więc widzimy tam np. rzeźbiony ołtarz z XV wieku z katedry w Kamieniu (Pomorze Szczecińskie) znajdujący się obecnie w Muzeum w Szczecinie, zamek Piastowski w Szczecinie i wiele innych pięknych zdjęć.

Trzecia natomiast strona okładki a przedostatnia jednodniówki w dobrze dobranym fotomontażu pokazuje nam, w uzupełnieniu do treści zawartych w jednodniówce artykułów na temat wyszkolenia pożarniczego, Wojewódzkie Szkoły Pożarnicze na Ziemiach Odzyskanych.

Ostatnia strona jednodniówki przedstawia w barwnym fotomontażu tych wszystkich, a więc przede wszystkim górników, kolejarzy, rybaków itd., no i oczywiście strażaków, których pracy zawdzięczamy, że prastare ziemie piastowskie tak szybko odrodziły się i powiązały do tego stopnia ze swoją Macierzą, że obecnie po trzech latach tworzą jedną nierozerwalną całość zwaną Polską — całość, w której naruszenie jednej części mogłoby spowodować niebezpieczne dla całości skutki.

Mgr. Inż. F. Kowalski, ppłk. poż.

ZABEZPIECZENIE PRZECIWPOŻAROWE MŁYNÓW ZBOŻOWYCH

Niniejsze wytyczne służą do oceny niebezpieczeństwa pożarowego i zabezpieczenia przeciwpożarowego młynów zbożowych różnych wielkości przez przeprowadzających kontrolę tych młynów i zabezpieczających je przed pożarem, ponadto zaś jako konspekt wykładów o zapobieganiu pożarom w młynach.

Młyny zbożowe stanowią zakłady przemysłowe najniebezpieczniejsze pod względem pożarowym, bez względu na to czy są to młyny małe, średnie czy duże.

Różnią się one raczej urządzeniem i wielkością niż sposobem przemiału zboża, który jest wszędzie jednakowy.

Najważniejszymi rodzajami zboża w młynach zbożowych są żyto i pszenica. Są to wprawdzie materiały nie zbyt łatwopalne, ale w stanie zwłaszcza wysuszonym, z chwilą zapalenia się większych ich ilości, pożar przybiera szybko gwałtowne formy, przy czym należy się zawsze liczyć z możliwością rozrzucenia przez wiatr płonących ziaren.

Oddziaływanie wody na zboże uzależnione jest od warunków. Do pewnego określonego stopnia zboże znosi nasycenie wilgocią, po zatrzymaniu wilgoci zboże psuje się. Zboże wilgotne nie nadaje się do przemiału i jeśli nie jest dostatecznie suche, wpływa to niekorzystnie na trwałość mąki.

Zanieczyszczenia, zmieniające substancje poszczególnych ziaren, powodują, że zboże jest niezdatne do przemiału. Tak samo całkowicie mechaniczne zmieszanie z zanieczyszczeniami utrudnia bardzo dalszą przeróbkę zboża, a nawet ją całkiem uniemożliwia, zwłaszcza że odczyszczenie jest bardzo kosztowne.

Mąka w stanie suchym i spulchnionym jest łatwopalna. Pył mączny, zmieszany z powietrzem, jest pożarowo niebezpieczny, na skutek łatwych możliwości wybuchowego spalania się. Niebezpieczeństwo to stanowi w młynach zbożowych jeden z najgroźniejszych momentów. Eksplozje pyłu mącznego mogą rozwinąć zupełnie niezwykłe działania i spowodować zniszczenia na podobieństwo działania środków wybuchowych.

Zaznaczyć przy tym należy, że przy pożarach młynów ruchy powietrza (przeciągi) wywołane przez ogień, powodują wiry mąki, w następstwie zaś zetknięcia się z ogniem gwałtowne eksplozje pyłu mącznego.

Mąka jest niezwykle czuła na działanie wody, wskutek czego tworzy zlepisko (klajster) i staje się bezwartościowa. Także niewielkie nawilgocenie mąki czyni ją stęchłą, obniżając jej wartość.

Mąka zanieczyszczona w jakikolwiek sposób, pyłem, popiołem lub t. p. jest niezdatna do spożycia przez ludzi a oczyszczenie jej z zanieczyszczeń jest albo bardzo ciężkie albo w ogóle niemożliwe.

*

Urządzenie młyna zbożowego składa się:

a) ze śpichrza (silosa) zbożowego,

b) z czyszczalni przygotowującej zboże do przemiału,

c) z właściwego młyna, dokonywującego przemiału, przesiewania, a niekiedy i mieszania poszczególnych rodzajów mąki,

d) z magazynu mąki i ekspedycji.

Ponadto, jako działy uboczne istnieć mogą dodatkowo:

e) siłownia,
f) suszarnia,
g) urządzenie do bielenia mąki,
h) urządzenie do zbierania pyłów,
i) skład worków z czyszczalnią worków.

Zboże dostarczane jest do młyna częściowo w workach, częściowo w luźnym stanie, szczególnie przy transportach okrętami, statkami, wagonami. Dostarczone zboże składane jest w śpichrzu (silosie).

Ze śpichrza (silosu) zboże przechodzi do *czyszczalni*. W czyszczalni zboże zostaje oczyszczone od obcych domieszek. Przechodzi więc najpierw przez t. zw. sita trzęsące, które pozbawiają je kamyków, większych grudek ziemi itp., następnie przechodzi na wialnię, gdzie za pomocą prądu powietrza wydmuchiwane są lekkie zanieczyszczenia. Z wialni zboże przechodzi na t. zw. sortownik, który segreguje ziarna zboża według wielkości. Przed sortownikiem znajduje się magnes, przyciągający wszelkie części żelazne, jakie mogłyby się znaleźć w ziarnie. Następnie na tzw. trieurach oddziela się od zboża nasiona różnych chwastów, które jeszcze nie zostały usunięte. Niektóre młyny stosują jeszcze przemywanie zboża w wodzie, co wymaga następnie osuszania go na wirówkach i specjalnych suszarniach, o kilku kondygnacjach, o różnej temperaturze. W dalszym ciągu następuje czyszczenie samego ziarna, które należy pozbawić zewnętrznej łuski. Dokonują tego łuszczarki (obłuskiwacze). Następnie poddaje się ziarno żubrowaniu, które polega na obcinaniu na specjalnych walcach i kamieniach, bródki i zarodka ziarna, po czym obcięte ziarna przesiewa się.

Po zakończeniu procesu czyszczenia ziarna przechodzi ono do właściwego młyna, do zmielenia. Mielenie odbywa się stopniowo. Zboże idzie najpierw na jedną parę walców lub złoże kamieni i na nich ulega częściowemu zmieleniu na mąkę. Poza mąką otrzymuje się tutaj grubsze produkty zmielenia. Aby oddzielić mąkę od grubszego plewa, przesyła się produkty zmielenia do cylindrów lub pytli, które przesiewają przez sita części bardziej miałkie. Pozostały na sitach produkt wędruje znowu na inną parę walców, gdzie miele się je po raz drugi i znowu przesiewa. W ten sposób w większych młynach plewo przechodzi przez cały szereg walców postawów. W rezultacie otrzymuje się śrut — jako najgrubszy produkt zmielenia, tzw. rozczyn cieńszy (kaszka, miał) oraz mąkę różnej grubości i gatunku.

Produkty z młyna właściwego przekazywane są do magazynu mąki, w którym często spotyka się tzw. mieszalnie, mieszające ze sobą kilka gatunków mąki. C d. n.

A. Biedroń-Kalinowski, ppłk. poż.

Tydzień Obrony Przeciwpożarowej

obchodzony był w całym kraju

W dniach od 21 do 29 sierpnia r. b. Polska była pod znakiem Tygodnia Strażackiego. W każdej wsi i każdym mieście kolorowe plakaty, odezwy i slogany, wydane przez Związek Straży Pożarnych R. P., wzywały ludność do ofiarności na rzecz pożarnictwa i współdziałania w akcji zapobiegania pożarom, niszczącym nasz dorobek narodowy.

Wszędzie odbyły się defilady, ćwiczenia pokazowe, zbiórki uliczne, akademie, pogadanki, zabawy, przedstawienia.

Ogólnopolski Tydzień Strażacki został rozpoczęty 21 sierpnia b. r. w Warszawie złożeniem wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza i pomniku Polsko - Radzieckiego Braterstwa Broni.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza ustawiła się kompania honorowa straży stołecznych i województwa Warszawskiego z orkiestrą i sztandarem.

Punktualnie o godzinie 18-ej zajeżdżają auta wiozące członków Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych R. P.

Prezes Związku wice-min. Garncarczyk w towarzystwie I Vice-prezesa ppłk. J. Kwiatkowskiego, Inspektora Naczelnego płk. M. Zdzieszyńskiego, członków Zarządu mjr. T. Dobrowolskiego i wice dyr. J. Markowicza oraz licznej delegacji oficerów pożarnictwa przyjmuje raport od dowódcy kompanii honorowej mjr. T. Ozdobińskiego i dokonuje przeglądu.

Wśród przejmującej ciszy delegacja zbliża się do Grobu, gdzie po złożeniu wieńca oddaje w milczeniu hołd tym, co polegli za Ojczyznę.

Następnie samochodami udano się na Pragę, gdzie uczczono w ten sposób pamięć żołnierzy Armii Radzieckiej.

Po tej uroczystości odbył się capstrzyk na ulicach stolicy. Kompania przy dźwiękach orkiestry przemaszerowała ulicą Targową do koszar V Oddziału Warszawskiej Straży Ogniowej, skąd samochodami przez most Poniatowskiego pojechała do śródmieścia.

Po tym wzdłuż ulicy Marszałkowskiej przeciągnęły szeregi strażackie na Plac Unii Lubelskiej. Tam przed gmachem III Oddziału WSO pochód zakończono.

Żołnierska postawa strażaków, jednakowo umundurowanych wzbudziła wśród mieszkańców Stolicy duże zainteresowanie. Przechodnie z entuzjazmem witali maszerujące oddziały obrońców mienia i życia ludzkiego przed klęskami żywiołowymi.

***

Wieczorem 21.8.48 r. Prezes Związku Straży Pożarnych R. P. wice-min. W. Garncarczyk wygłosił przez radio przemówienie do strażactwa i społeczeństwa.

L. Z. R.

Wystawa Ziem Odzyskanych

jest pomnikiem jednego z największych

pokojowych dzieł naszej historii

Dlaczego straże nie czytają prasy pożarniczej

Cyfry, którymi Druh ppłk. poż. J. Boguszewski ilustruje swój artykuł o czytelnictwie prasy pożarniczej, wywołać muszą troskę u każdego, któremu poziom zawodowy naszych straży leży na sercu.

Oczywiście, dla każdego, kto orientuje się zarówno w słabej poczytności wszelkich pism u nas w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych, jak i w poczytności prasy fachowej w strażach przed wojną, sam fakt niedocierania „Gazety Strażackiej" do wszystkich straży nie może być niespodzianką. Mimo to cyfry przytoczone muszą wywołać poważne zaniepokojenie. Czego one bowiem dowodzą?

Przede wszystkim niskiego poziomu zawodowego bardzo wielu spośród ludzi stojących na czele straży.

Trudno sobie bowiem wyobrazić, by ktoś będący naprawdę fachowcem mógł się obejść zupełnie bez prasy zawodowej. Musi on bowiem odczuwać potrzebę utrzymania styczności ze środowiskiem współzawodowców, szukać nowości zawodowych, starać się uzupełniać swą wiedzę. Aczkolwiek „Gazecie Strażackiej" można stawiać szereg uzasadnionych zarzutów co do stopnia jej zawodowości, tym nie mniej jest to jedyny organ prasowy, przez który ten kontakt zawodowy można utrzymać.

Jeżeli więc są całe powiaty, w których straże prasy pożarniczej wcale nie czytają (bo jedna czy pięć na kilkadziesiąt, to tylko wyjątki potwierdzające regułę nieczytania), to z dużym prawdopodobieństwem możemy przypuszczać, że nie czytają tam i podręczników fachowych.

Wobec tego zaś, że przez kursy obecnie przejść może tylko mały procent strażaków i wobec ubycia w czasie wojny znacznego odsetka starych praktyków, gdzie te straże uzupełniają wiadomości fachowe swych kierowników?

A przecież i tam gdzie się „Gazetę" prenumeruje, nie zawsze jest to równoznaczne z powszechnym jej czytaniem. Czyli wygląda na to, że ogół nie odczuwa potrzeby uzupełniania swych wiadomości zawodowych, co dowodzi, że posiada ich na tyle mało, że nie zdaje sobie sprawy ze swych braków w tej dziedzinie.

Powstaje więc błędne koło: brak czytelnictwa utrudnia dokształcenie zawodowe, brak dostatecznego wykształcenia zawodowego powoduje brak odczuwania potrzeby czytelnictwa. Dowodzi to również braku więzi związkowej.

Nieodczuwanie potrzeby śledzenia prac Związku przez czytanie jego organu, to skutek bierności większości straży wobec możliwości, jakie daje ewentualna intensywna praca w terenie oddziałów Związku, bierność, która jeszcze przed wojną jaskrawo wyrażała się masowym obsadzaniem zarządów powiatowych i wojewódzkich nie strażakami, lecz wszelkiego rodzaju miejscowymi dygnitarzami, niewiele mającymi wspólnego ze strażactwem, nieznającymi jego potrzeb i nierozumiejącymi metod pracy, które mogłyby usunąć jego bolączki.

Wreszcie dowodzi to również zupełnie niedostatecznej pracy w terenie szeregu terytorialnych organów Związku, które nie zatroszczyły się ani o należytą propagandę czytelnictwa, ani o dopilnowanie, by nawet dla najbiedniejszych straży wiejskich znalazły się fundusze na prenumeratę i to oczywiście nie jednego egzemplarza, lecz co najmniej po jednym na każdą sekcję i na zarząd straży.

Są to fakty smutne. Trzeba niezwłocznie szukać środków, by ten stan jak najszybciej zmienić. Walka o czytelnictwo zawodowe, to jeden z ważnych czynników pracy nad podniesieniem poziomu zawodowego naszych straży. Zdaje mi się, że działanie zaradcze powinno iść równolegle kilkoma drogami.

Przede wszystkim wzorem wielu związków należałoby wprowadzić połączenie składki członkowskiej Związku z opłatą za prenumeratę organu związkowego, oraz ewentualnie i broszur fachowych, jako stałego dodatku do gazety.

Dalej — to podniesienie ogólnego poziomu zawodowego oficerów i podoficerów straży, szczególnie wiejskich i małomiasteczkowych.

Obok bowiem wielu doskonałych fachowców mamy również dużo ludzi posiadających przy najlepszych chęciach niedostateczne wyszkolenie zawodowe. Łączy się to z zagadnieniem pogłębienia programów wyszkolenia, wprowadzenia nowoczesnych metod (kino, tablice poglądowe, modele), zorganizowania dostatecznej ilości terenowych ośrodków wyszkoleniowych, należycie zorganizowanych i wyposażonych. Zwrócić należy tu również uwagę na zapewnienie strażom niezbędnych funduszy na zwrot kosztów przejazdów za przeszkolenia i utraconych skutkiem tego zarobków. W przeciwnym bowiem razie nie zniknie tak częste obecnie zjawisko, że brak w strażach kandydatów do wyjazdu na kursy, gdyż strażaków nie stać na to, by mogli zrezygnować z zarobków, potrzebnych dla utrzymania rodziny przez czas, jaki im zajmie kurs.

Wreszcie powszechne ożywienie działalności terenowych organów Związku, poczynając od rejonów, w kierunku upowszechnienia czytelnictwa zawodowego w strażach winno nastąpić jak najszybciej.

Nie należy jednocześnie zapominać o tym, że prasa pożarnicza winna docierać nie tylko do straży, ale również i do wszystkich czynników, które powołane są do współpracy ze strażami oraz do prasy codziennej, zarówno stołecznej jak i prowincjonalnej, która tak skąpo, a często i nieściśle informuje szeroki ogół obywateli o naszych zadaniach, pracy i trudnościach.

Z. Holewiński

PODZIĘKOWANIE

dla Łódzkiego Okręgu Woj.

Polskie Zakłady Zbożowe poprosiły Redakcję Gazety Strażackiej o umieszczenie podziękowania dla Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych w Łodzi.

Treść podziękowania podajemy niżej.

„W związku z przeszkolenie naszych kmdtów pog. p-pożarowych na kursie przeprowadzonym w m-cu lipcu b.r. w Wojewódzkiej Szkole Pożarniczej w Blizinie, wyrażamy Ob. Inspektorowi podziękowanie za zorganizowanie kursu na należytym poziomie fachowym i żywimy nadzieję, że zasób wiadomości uzyskanych przez uczestników kursu, delegowanych z ramienia P.Z.Z., niewątpliwie przyczyni się do wzmożenia obrony p-pożarowej naszych placówek.

Ponadto, pragniemy podkreślić ze specjalnym uznaniem fachowe, sprawne i staranne kierownictwo kursu, które spoczywało w rękach Komendanta Szkoły Ob. Kpt. poż. Gruchota Stefana".

Służba bojowa w straży pożarnej

Ciąg dalszy

Wyszkolenie plutonu (straży) prowadzić należy na podstawie zgóry przygotowanego planu i programów. Plan szkolenia może obejmować okres dłuższy, np. 2 lata, a programy wyszkoleniowe muszą zawierać cykl (kurs) pewnego wyszkolenia, np. wyszkolenie strażaka lub podoficera zawodowego, wyszkolenie specjalne — mechaników itp.

Szkolenie powinno być systematyczne i przeprowadzone bardzo skrupulatnie oraz wytrwale. Rozpoczęte szkolenie z zakresu ustalonego programu musi być bezwzględnie doprowadzone do końca. Prace rozpoczęte i niekończone — zniechęcają tak ludzi szkolonych jak i instruktorów.

Program całego kursu musi być rozłożony na poszczególne tygodnie zajęć, z uwzględnieniem dni i godzin przewidzianych na poszczególne przedmioty.

Częste zmiany w ustalonym tygodniowym programie zajęć — wprowadzają tylko niepotrzebny chaos i dlatego muszą się ograniczać do potrzeb nieprzewidzianych, jak pożar i prace po pożarze.

Bardzo ważną kwestią jest sprawa wyżywienia załóg jednostek zawodowych straży pożarnych.

Strażak, który przychodzi na 24-godzinną służbę, musi mieć przygotowany posiłek. Najwłaściwszym i najbardziej społecznym jest urządzenie kuchni ogólnej. W tym celu należy przyjąć płatną kucharkę, która pod kontrolą komisji menażowej będzie przygotowywała i wydawała posiłki dla wszystkich bez wyjątku, przebywających na 24-ro godzinnej służbie. W kuchni stołują się wszyscy i solidarnie ponoszą koszta otrzymywanego wyżywienia. Część tych kosztów powinna ponieść Straż, np. pensje kucharki i pomocy stałej, opał, urządzenie jadalni i kupno naczyń kuchennych oraz stołowych, dostarczanie bielizny stołowej, ścierek itp. Tylko przy wspólnym wysiłku straży oraz pracowników — można otrzymać „na miejscu" dobre, pożywne oraz przyzwoicie podane posiłki. Sposoby dotychczas jeszcze stosowane, że każdy pracownik przynosi sobie w „walizeczce" lub „garnuszku" względnie każdy indywidualnie przyrządza sobie potrawy — powinny jak najszybciej zniknąć z naszych stołówek jako aspołeczne. Sprawiają one wiele kłopotu tak poszczególnym pracownikom, jak i dowództwu — rozwijając tylko sobkostwo i jadanie „po kątach" w każdym czasie dnia i nocy.

W ramach życia koszarowego, uregulowanego „Rozkładem godzin dnia" musi się również znaleźć czas na odpoczynki. Najlepszą porą, poza nocą, na odpoczynek jest przerwa obiadowa, tj. czas od 12 do 14. Celem jak najlepszego wykorzystania tej przerwy - obiady należy przygotowywać na godzinę 12tą. Zaraz po obiedzie należy zachęcać, aby wszyscy strażacy, wolni od służby koszarowej udali się do sypialń i do godziny 13.45 odpoczywali na swych łóżkach. Kłaść można się w umundurowaniu na kocach z tym, że buty należy zdjąć. W tym czasie na sypialniach i w ich rejonie musi być zachowana cisza. Ci, którzy nie korzystają ze spoczynku — nie mogą kręcić się po sypialniach i przeszkadzać wypoczywającym. O godzinie 13.45 podoficer służbowy obchodzi sypialnie, budzi śpiących i zapowiada przygotowanie się do zajęć popołudniowych. Przed wyjściem z sypialni należy łóżka poprawić i doprowadzić do należytego wyglądu. Komendanci sal zamykają swoje sale na klucz.

Na czyszczenie taboru, sprzętu oraz garażu przewidziany jest każdy piątek. Jeśli w piątek wypada święto — prace te należy wykonać w czwartek. Poza tym po każdym większym pożarze należy przeznaczyć odpowiedni czas w ciągu tego samego lub następnego dnia na doprowadzenie taboru i sprzętu do należytego stanu.

Czyszczenie taboru i sprzętu należy zasadniczo przeprowadzać w ramach plutonów i sekcyj. Załogi powinny czyścić sprzęt ten, którym pracują przy pożarze. Przy sposobności bowiem czyszczenia — utrwala się miejsce, gdzie dany sprzęt znajduje się na wozie, oraz stan ilościowy, co ma kolosalne znaczenie w wypadku potrzeby odszukania jakiegoś przedmiotu na wozie. Stan ilościowy oraz ułożenie sprzętu na wozach powinny, poza tym, być przedmiotem specjalnego szkolenia.

Przy czyszczeniu poszczególnych części podwozia, nadwozia, oraz sprzętu należy zwracać uwagę na ich całość i o wszelkich zauważonych nadpęknięciach, uszkodzeniach czy też innych usterkach — natychmiast meldować swojemu dowódcy sekcji.

Podwozie całe czyści mechanik-kierowca. Nadwozia oraz cały sprzęt — przydziela się strażakom sekcji. Koła mogą czyścić i myć strażacy.

Każdorazowe czyszczenie taboru i sprzętu jest połączone z jego konserwacją — dlatego, — przy pracy tej należy kierować się następującymi wytycznymi:

r a m y należy oczyścić z błota, a w miejsca zardzewiałe wpuścić nafty; zewnętrzne powierzchnie resorów, drążków sterowych, ciągieł hamulcowych należy posmarować mieszaniną nafty i oleju;

n a d w o z i a — brud i błoto na powierzchniach lakierowanych należy najpierw dobrze zmoczyć, a następnie zmyć strumieniem wody lub gąbką i wytrzeć do sucha miękką irchą lub flanelą. Nie myć nigdy samochodów pod palącymi promieniami słońca, gdyż niszczą one lakier. W razie potrzeby wypolerować lakier odpowiednią pastą. Miejsca oblane płynem, zawierającym alkohol, należy natychmiast zmyć wodą i wypolerować. Smar lub olej należy usunąć czystą miękką ścierką i zatłuszczone miejsce przepolerować pastą;

części chromowe lub niklowe natrzeć gałgankiem nasyconym żółtą wazeliną, albo obmyć benzyną lub wodą z mydłem i wypolerować irchą lub flanelą;

Obicia skórzane na siedzeniach oraz części gumowe myć czystą wodą z mydłem i wysuszyć irchą. Części skórzane popękane można wytrzeć gałgankiem nasyconym mieszaniną w równych częściach gliceryny i oliwy nicejskiej, a następnie, aby nie plamiły ubrań — wymyć wodą i mydłem. Drobne zadrapania i rysy na powierzchniach lakierowanych należy wymyć letnią wodą z mydłem, a po wysuszeniu wygładzić i wypolerować pastą. Ewentualną rdzę w rysach usunąć rozczynem kwasu fosforowego w wodzie w stosunku 1:2;

forniery należy odkurzyć, a następnie potrzeć miękkim gałgankiem lekko nasyconym oliwą. Unikać używania wody, spirytusu lub benzyny, które niszczą politurę;

zamki u drzwi, zawiasy i zatrzaski powinny być zawsze nasmarowane pastą woskową, która nie wchłania kurzu;

zbiorniki na wodę tak autocystern jak i hydronetek itp. sprzętu należy wewnątrz starannie pomalować minią lub innymi rdzoochronnymi farbami (sigmasta, bitumastic itp.);

W czasie gruntownego „piątkowego" czyszczenia taboru — należy również doprowadzić do należytego stanu cały garaż, usuwając pajęczynę z rogów, kurz i pył ze ścian i podłóg. Kanały remontowe również muszą być zawsze czyste. Posadzki betonowe należy obficie zmyć wodą.

Porządkowanie koszar przeprowadza się codziennie, w godzinach rannych — w czasie wyznaczonym w „Rozkładzie godzin dnia", oraz w każdą sobotę.

Codzienne porządki polegają na zamiataniu podłóg i wycieraniu kurzu z pieców, okien, szafek, łóżek itp. Natomiast porządki „sobotnie" muszą być gruntowne i polegać na:

— wietrzeniu oraz trzepaniu pościeli i materacy,

— wietrzeniu i czyszczeniu umundurowania zapasowego i ubrań ochronnych (pranie),

— szorowaniu lub zmywaniu wodą podłóg we wszystkich ubikacjach, poza garażem,

— pastowaniu podług malowanych (zasadniczo podłogi powinny być lakierowane częściej, przez co unika się częstego pastowania i roznoszenia tej pasty po całym rejonie),

dokładnym zbieraniu pajęczyny, wycieraniu kurzów z łóżek, taboretów, drzwi, ścian, pieców itp.,

— myciu okien, stołów, ławek i taboretów,

— porządkowaniu całego rejonu koszarowego.

Porządki wykonywać należy w ramach poszczególnych plutonów i sekcyj oraz pod nadzorem ich dowódców.

Soboty również przeznaczone są na kąpiel osobistą załogi.

Za czystość ludzi oraz utrzymanie należytego porządku na poszczególnych salach sypialnych — odpowiedzialni są komendanci tych sal.

Z książki kpt. poż. S. Jachowicza p.t. „Podręcznik Dowódcy Plutonu.

C. d. n.

ŻNIWA OSP W LASKOWCU

W okresie największego nasilenia akcji żniwnej, kiedy każdy, kto żyw, rusza ze wsi w pole i uwija się gorączkowo przy swoim zagonie od świtu do nocy, aby tylko zdążyć zebrać plony, piękny i godny naśladowania jest czyn udzielenie bezinteresownej pomocy tym, którzy nie zdążą, którzy nie mają na to ani sił, ani środków.

Takim był uczynek OSP w Laskowcu, która w pełnym składzie (30 ludzi) pod dowództwem swojego naczelnika d-ha Aleksandra Nowackiego udzieliła z własnej inicjatywy pomocy sąsiedzkiej rodzinie, w której nie było sił zdolnych do pracy, ani środków pieniężnych na ich wynajęcie.

Zabrzmiała komenda, zabrzęczały kosy i pochyliły się dojrzałe łany. 30 par silnych rąk strażackich w jednym dniu wykonało całą robotę. Nie pozostało na pniu cenne ziarno, cieszy się uboga rodzina wieśniacza.

Ze śmiechem i gwarem, z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku wobec bliźnich odeszli strażacy. Cześć i chwała ich pracy.

Decyzja udzielenia pomocy sąsiedzkiej zapadła jednomyślnie przy niej mniej żmudnej pracy dla dobra społecznego. Decyzja została powzięta na zakończenie egzaminów z wyszkolenia I-ego stopnia.

Otóż w dniu 18 lipca r. b. wszyscy strażacy OSP w Laskowcu pierwsi w powiecie, jako cały zespół, kończyli egzaminy, do których przygotowywali się w ciągu przeszło roku.

Cały dzień, w ciągu 14 godzin, męczyli się przed komisją egzaminacyjną w ciasnych ławach szkolnych w nieustannym napięciu umysłu.

Jedni oczekiwali swojej kolejki, inni ciekawi dalszych pytań i odpowiedzi pozostawali w dusznej izbie szkolnej, aż do końca pomimo, że już byli przeegzaminowani.

To nic, że bolały strudzone od ciągania kosy kości i mięśnie. To nic, że niedziela cała stracona dla wypoczynku i dla rozrywki. Dobrze, że wreszcie już jest ten długo zapowiadany i wyczekiwany egzamin.

Ale mogą być dumni strażacy z Laskowca i ze swej pracy i z wytrwałości i z pierwszeństwa w powiecie. Dali przykład czynu i charakteru malkontentom. Różnorakie trudności gospodarskie i liczne kłopoty, ani ich zniechęciły, ani pomniejszyły zapału do pracy. Egzamin zdali wszyscy. Dwóch z nich, t. j. druhowie Stanisław Milczewski i Zdzisław Wierzbowski, zdali z wynikiem celującym, a 28 otrzymało stopnie b. dobre lub dostateczne.

Przygotował ich dobrze pomimo różnych braków technicznych i materialnych wieloletni i zacny naczelnik dh Aleksander Nowacki.

Dodać należy, że 17 strażaków w r. ub. pozbawionych zostało dachu nad głową na skutek masowego pożaru, z którego nic własnego mienia nie zdążyli uratować.

Rzetelną pracą strażacką i pięknym czynem społecznym udowodnili, że warci byli tej skromnej pomocy po katastrofalnym pożarze, z jaką pośpieszyli im strażacy okręgu białostockiego.

Kpt. poż. F. Sarosiek

Prace wyszkoleniowe w Okręgu Warszawskim

Wojewódzki Ośrodek Wyszkolenia Pożarniczego rozpoczął w r. 1948 szkolenie kadr strażactwa ochotniczego na terenie województwa warszawskiego, opracowując i realizując swój trzyletni plan wyszkolenia kadr straży niezbędny do zapełnienia luk, jakie w szeregach oficerów i podoficerów O.S.P. poczynił okres okupacji.

W roku 1948 zwraca się przede wszystkim uwagę na wyszkolenie naczelników straży pożarnych oraz mechaników motopomp.

Wojewódzki ośrodek nie dysponuje jeszcze w tej chwili stałym punktem wyszkoleniowym, jako bazą szkoleniową województwa, aczkolwiek jest wyposażony we wszystkie najniezbędniejsze rekwizyty dla zorganizowanego szkolenia.

Dlatego też w roku bieżącym organizowane kursy odbywały się w różnych punktach województwa jak: w Rembertowie, Gostyninie, Garwolinie,Sierpcu, Przasnyszu, Sterdyni (pow. Sokołowski, Osowcu (pow. Grodzisko Maz.), Węgrowie i Warszawie. Ma to tę dobrą stronę, że kursiści chętniej przybywają na kursy, odbywające się bliżej ich miejsca zamieszkania.

W tym roku do chwili obecnej Warszawski Okręg Wojewódzki przeprowadził już 9 kursów III stopnia wyszkolenia podstawowego dla naczelników straży pożarnych i I kurs obsługi motopomp.

Kursy powyższe ukończyło 249 kursistów: w tym w stopniu trzecim 240 kursistów i w stopniu drugim 9 kursistów. Kurs obsługi motopomp ukończyło 31 kursistów. Razem przeszkolono 280 członków OSP, reprezentujących 245 straży pożarnych z terenu województwa warszawskiego.

Ustalony przez Wojew. Ośrodek Wyszkolenia program kursu III stopnia obejmuje 86 godzin ćwiczeń i wykładów, zestawiony pod kątem dania kursiście najwięcej wiadomości praktycznych i wyrobienia cech dowódcy i instruktora.



Od 30 czerwca do 10 lipca 1948 roku w Garwolinie odbył się kurs III st. w Garwolinie odbył się kurs III stopnia.



W Rembertowie pod Warszawą odbył się kurs pożarniczy III-go stopnia, na którym przeszkolono przeszło 30-tu członków O.S.P. z Okręgu Warszawskiego.

PROGRAM
wykładów i ćwiczeń praktycznych przedstawia się następująco:

A. ĆWICZENIA

I. Musztra formalna . g. 8
II. Ćwiczenia ze sprzętem (spraw. instruow.) . g. 18
III. Wyszkolenie bojowe (pojed. strażaka, w ramach sekcji, współdziałania sekcji, sekcja zmotoryz, sekcja ze sprzętem ręcz.) . g. 30

B. WYKŁADY

I. Wyszkolenie bojowe pojedyńcz. strażaka . g. 2
II. Sprzęt pożarniczy i jego konserwacja . . g. 6
III. Podstawy prawne O.S.P. . . . . g. 1
IV. Administracja w straży pożarnej . . . . . g. 1
V. Organizacja straży pożarnej . . . . . . g. 1
VI. Służba wewnętrzna . g. 1
VII. Akcja zapobiegawcza
1. charakteryzyka zjawiska palenia się g. 1
2. właściwości ognia g. 1
3. środki gaśnicze g. 1
4. przyczyny pożarów g. 2
5. sposoby gaszenia różnych pożarów . g. 3
VIII. Polska Współczesna g. 4
1. Model gospod. Polski Współczesnej
2. Państwo demokracji ludowej
IX. Egzamin . . . . g. 6

Razem godzin 86

Okręg Wojew. przewiduje jeszcze na jesieni zorganizowanie dwóch kursów obsługi motopomp i jeden kurs dla naczelników OSP, o ile pozwolą na to fundusze.

Równocześnie Oddziały Powiatowe prowadzą wyszkolenie w zakresie wyszkolenia podoficera (II stopień).

Musimy stwierdzić, że nie zawsze materiał ludzki jest starannie dobierany przez Zarządy OSP. Często bowiem przybyli kursiści, mimo najlepszych swoich chęci, nie są w stanie opanować materiału do tego stopnia, by można mieć pewność, że nabyte wiadomości będą mogli przelać na swoich podkomendnych. Z drugiej strony taki stan rzeczy obniża, siłą faktu, poziom wyszkolenia i często włożone trudy i wydatki idą na marne.

Z projektowanych w planie działalności na r. 1948 ogółem 10 kursów odbyło się już 10. Kursy jesienne będą stanowiły nadwyżkę w wykonaniu planu w dziale wyszkoleniowym. *S. H.*

KĄCIK SAMARYTANEK

PRACA SAMARYTANKI

Niejednokrotnie spotkamy się z zapytaniem, jakie są cele i zadania samarytanki. Zapewne wiele z nas druhny nie potrafi na to pytanie odpowiedzieć.

Wiele z nas zostało przeszkolonych i potrafi zagadnienie to rozwiązać, a wiele niestety nie wie, nie rozumie tego poprostu.

Wstąpiły w szeregi żeńskiej Służby Samarytańsko - Pożarniczej, gdyż podobał im się mundur, który nosimy, jak również udział w urządzanych zabawach. Wtedy są pierwsze.

Nie druhny! Praca nasza nie polega na tym wyłącznie. Wiele z nas za mało ma w tym kierunku wiedzy. Nie jest to ich wina. Referentki, przeszkolone już, może za mało poświęcają czasu na te sprawy.

Te, które pracują w oddziałach powiatowych mają swoje funkcje w biurze. Mają ograniczony czas na wyjazdy w teren. Wykorzystujmy więc ten drogi dla nich czas! — Starajmy się być słowne i punktualne!

Jeżeli umawiamy się na zbiórkę, nie patrzmy jedna na drugą, tłumacząc się tym, że ona nie przyszła, więc ja też nie pójdę. Starajmy się być zawsze pierwsze, a wtedy można będzie szybciej osiągnąć ten poziom wiedzy, do jakiego dążymy.

Samarytanka powinna wszystko umieć.

Przede wszystkim celem i zadaniem każdej samarytanki jest niesienie pomocy w każdej potrzebie, nie tylko przy pożarach. Bo nie możemy przecież czekać, aż się gdzieś zapali i wtedy tylko być czynne.

Powinnyśmy wziąć się energicznie do zorganizowania apteczki, która powinna być przy każdej straży.

Do tego musi być pewne przeszkolenie. Nie czekajmy aż referentka powiatowa zarządzi wykłady dotyczące pierwszej pomocy. Okażmy własną inicjatywę. Poprośmy pobliskiego lekarza, aby zapoznał nas z „pierwszą pomocą", a napewno nie odmówi.

Apteczka samarytanek powinna służyć nie tylko straży, ale społeczeństwu.

Jeżeli ktoś się skaleczy, a nie ma lekarza w pobliżu (co się często zdarza na wsiach) może zwrócić się do drużyny samarytańskiej o pomoc.

Każda drużyna powinna mieć spis lekarstw i bandaży w apteczce. Każdy opatrunek powinien być notowany i również umieszczony wewnątrz apteczki.

Samarytanka musi świecić przykładem!

Powinna propagować higienę, być uprzejma, łagodna, zwłaszcza dla starców i dzieci. Nieraz widzimy czy to w pociągu, w tramwaju, a nawet w sklepie staruszków. Powinnyśmy starać się im usłużyć, czy to w odnalezieniu miejsca, lub szybkiego załatwienia sprawy.

Tak druhny! Tego powinnyśmy się uczyć.

Wiele z nas nie przywiązuje do tego wagi. My musimy dać przykład innym! Pamiętajmy o tym, że zawsze nie będziemy młode.



Drużyna ZSSP w Łazach pow. Milicz po ćwiczeniach.

Chcąc mieć szacunek u bliźnich, trzeba umieć ich uszanować.

Jeżeli w ten sposób, stopniowo zaczniemy pracować nad sobą, osiągniemy cel, do którego dążymy. Każdy z chęcią nam pomoże, gdy się przekona, że jesteśmy naprawdę czynne.

Jeżeli czegoś nie rozumiemy, nie wiemy, nie czekajmy aż ktoś nam coś podsunie.

Miejmy na tyle odwagi, zapytajmy. W naszych świetlicach po-

winnyśmy czuć się swojo. Musimy się rozumieć wzajemnie, wtedy dopiero będzie prawdziwa współpraca.

Wiele z nas nie zdaje sobie ... tego sprawy, jaka piękna i ile dobra daje nam zgoda i wyrozumiałość dla innych. Miejmy zawsze to na uwadze.

W każdej organizacji musi być zgoda i zrozumienie.

Nieraz zdarza się, że któraś nie ma tego ciepła we własnym domu rodzinnym. Niechaj go odczuje wśród swoich przyjaciółek-samarytanek.

Dlatego to piszę, gdyż sama nie uczułam tyle serdeczności w swoim domu rodzinnym, ile doznałam w krótkim czasie pobytu na kursie między naszymi dziewczętami.

Chciejmy się nawzajem zrozumieć, a wtedy zobaczymy jak dobrze będzie nam razem.

Sierż. poż. W. Rogoniówna.

UROCZYSTOŚCI W PUŁTUSKU

W dniu 1 sierpnia b. r. w Pułtusku odbyło się poświęcenie sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej. Sztandar ufundowany staraniem miejscowego społeczeństwa, które doceniając wartości strażactwa, jego usługi oddawane społeczeństwu nie szczędziło grosza i zabiegów, ażeby sama uroczystość wręczenia straży sztandaru wypadła godnie i uroczyście.

I tak się też stało.

Przed 9 rano w piękną słoneczną niedzielę 1 sierpnia nadciągały delegacje oficerskie z okolicznych straży powiatu, oraz straże biorące udział w uroczystości, pragnąc przez swoje uczestnictwo dać wyraz korporacyjnej łączności. Przybyła OSP z Wyszkowa z orkiestrą i sztandarem, OSP z Różana pow. Makowskiego z Oddziałem Żeńskiej Służby Pożarniczej (20 druhen) i Przysposobieniem Strażackim (Hufiec szkolny w liczbie 24 druhów). Każdy oddział z proporczykami.

Wszystkie straże udają się w marszu przy dźwiękach orkiestr na rynek, gdzie po przyjęciu raportu całości przez Przedstawiciela Zarządu Okręgu Warszawskiego nastąpił akt wbijania gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru. Krótkie przemówienie na cześć straży pułtuskiej wygłosił zasłużony działacz strażacki dh Wojewódzki z Wyszkowa.

Po skończonej uroczystości straże w marszu odprowadziły sztandar do mieszkania Prezesa Zarządu dha Fałandziewicza, a następnie były podejmowane przez Straż Pułtuską skromnym żołnierskim posiłkiem.

O godzinie 15 wyjeżdżaliśmy z prastarego Pułtuska pod wrażeniem niezwykle miłej uroczystości.

A teraz parę słów o straży Pułtuskiej.

Jest to jedna z najstarszych straży z czasów carskich, kiedy wokół Straży grupowało się wszystko co myśl polską, co troskę o przyszłość nieszczęśliwej Ojczyzny wkładało w bezinteresowną ochotniczą służbę strażacką i pomimo szykan i trudności żywiło wciąż w sercach nadzieję na tę, która wyśniona i wymarzona w snach pokoleń całych nadejść musi — Polskę Wolną i Niepodległą!

Straż Pułtuska założona w 1880 jest leciwą jubilatką, a jako znak i dowód jej niezłomnego trwania w służbie dla Ojczyzny jest jedyny pozostały przy życiu Chorąży Straży druh Józef Jankowski.

Urodzony w 1868 roku mając lat dwanaście wstępuje do straży, do orkiestry, przechodzi różne stopnie służbowe i wreszcie jako chorąży trwa niezłomnie do dziś. Dh Jankowski — to typ strażaka, o jakich możnaby tomy pisać. Opis jego służby w straży Pułtuskiej — to historia straży: przez 60 lat swej służby w straży przeżył 22 prezesów i 44 naczelników.

Znałem straż Pułtuską w latach 1908 — 1912 z okresu zasłużonych dla pożarnictwa działaczy strażackich jak śp. Śniegocki, śp. Bokowski. Straż Pułtuska posiada piękną tradycję straży reprezentacyjnej i po odzyskaniu niepodległości w Polsce Ludowej godnie cały Oddział reprezentować będzie.

Prezes Straży Mgr Tałandziewicz, chociaż tak niedawno został strażakiem a jakże godnie honory Prezesa Straży Pułtuskiej spełnia. Sekunduje mu dzielny i zasłużony strażak dh Naczelnik Szulc.

Ale straż Pułtuska posiada i swoje cienie, swoje troski i smutki: remiza a raczej garaż i coś w rodzaju świetlicy — to nie pomieszczenie dla przyszłego autopogotowia. Należy już dziś pomyśleć i uzyskać od władz miejskich i starościńskich odpowiedniejsze pomieszczenie lub powiększenie obecnego tak, ażeby można urządzić miłą i ciepłą na długie jesienne i zimowe wieczory świetlicę, gdzie zbierać się będą strażacy, aby pogłębić swą wiedzę, przeczytać „Gazetę Strażacką", z której dowiedzą się o nowoczesnych zdobyczach techniki pożarniczej i w ogóle co w świecie strażackim się dzieje. Z chwilą, kiedy straż Pułtuska otrzyma autopogotowie, odżyje w swej tradycji i znowu będzie strażą reprezentacyjną Oddziału całego, na co w zupełności zasługuje.

Na uroczystościach Pułtuskich zdziwiła nas nieobecność szeregu osób, które mogłyby być, a nie były. Czyżby o uroczystościach nie wiedziały?

K. Strupczewski.

48 lat w walce z pożarami

W dniu 28 lipca b.r. Straż nasza obchodziła podwójną uroczystość, a mianowicie: 48-mą rocznicę istnienia Straży, poświęcenia nowego sztandaru oraz dekorowania strażaków znakami za wysługę lat.

Protektorat nad uroczystością przyjął Minister Administracji Publicznej ob. Edward Osóbka - Morawski, którego reprezentował Starosta Powiatowy ob. Witold Swoszowski.

W dniu 25 lipca o godz. 7 rano został odegrany hejnał z wieży strażackiej i strażacy zaczęli się gromadzić przed remizą.

Na uroczystość przybyli: Ppłk. Waligóra z ramienia Wojewody Łódzkiego Ob. Piotra Szymanka, D-h Poleszuk z ramienia Prezesa Okręgu D-ha Sochy-Domagalskiego, Prezes O.S.P. Katowice — Ligota, D-h Jerzykiewicz, OSP. z Przedborza z pocztem sztandarowym, przedstawiciele samorządu, partii politycznych, organizacji społecznych, liczne rzesze publiczności.

Ob. Starosta udekorował strażaków znakami za wysługę lat, które otrzymało 4-ch weteranów: Franciszek Dzwonnik, Franciszek Popiołkiewicz, Adolf Firkowski i Franciszek Stanisławski za 45 lat służby, 6-ciu druhów za 35 lat, 2-ch za 30 lat, 4-ch za 25 lat, 3-ch za 20 lat, 5-ciu za 15 lat i 5-ciu za 10 lat.

Po dekoracji odbyła się defilada przed pomnikiem Kościuszki, po ukończeniu której udano się na dziedziniec Straży, gdzie Prezes odczytał historię założenia i działalności Straży od 1900 roku do chwili obecnej.

Pierwszy przemawiał ob. Starosta, który w obszernym przemówieniu podkreślił ciężką służbę ochotnika-strażaka, bezinteresownie pracującego dla dobra bliźniego. Po przemówieniu orkiestra odegrała hymn państwowy. Z kolei przemawiali Ppłk. Waligóra, Prezes Pow. Zw. Samop. Chłopskiej ob. Klusek, Burmistrz Szczepaniak, Prezes OSP. Katowice — Ligota, d-h Jerzykiewicz i weteran Firkowski.

Z. Ławacz
Prezes OSP. Końskie

Polska i Świat

Na posiedzeniu Rady Państwa Ob. Prezydent oznajmił swój powrót do pracy partyjnej, co Rada przyjęła do wiadomości.

Ostatnie wrześniowe obrady KC PPR poświęcone były zwalczeniu odchylenia prawicowo - nacjonalistycznego w kierownictwie partii. Komitet Centralny powołał na stanowisko sekretarza generalnego Partii ob. Bolesława Bieruta, po ustąpieniu z tego stanowiska ob. Wł. Gomółki - Wiesława.

*

31 sierpnia zmarł Andrzej Aleksandrowicz Żdanow, sekretarz Biura Politycznego Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików), poseł do Rady Najwyższej ZSRR, generał-pułkownik Armii Czerwonej. Olbrzymie uroczystości żałobne odbyły się w Moskwie.

*

Po upadku gabinetu R. Schumana prezydent Francji W. Auriol powierzył misję tworzenia rządu radykałowi Queuille.

*

Podczas gdy w Moskwie odbywają się rozmowy przedstawicieli ZSSR, USA, W. Brytanii i Francji, w Berlinie obradują gubernatorzy tych państw dla okupowanych Niemiec w celu uregulowania spraw administracyjnych i gospodarczych, a także niektórych politycznych.

*

W Nowym Jorku młodzież murzyńska protestowała przeciw dyskryminacji rasowej w wojsku amerykańskim.

*

W Polsce nowy rok szkolny rozpoczął się. Min. Oświaty dr St. Skrzeszewski wygłosił przez radio przemówienie do młodzieży i nauczycielstwa o zadaniach szkolnictwa w Polsce Ludowej.

*

Otwierając „Miesiąc Odbudowy Stolicy" Premier Józef Cyrankiewicz wezwał społeczeństwo do ofiarności na rzecz bohaterskiej Warszawy.

*

W Polsce bawi wycieczka spółdzielców Bułgarii, Jugosławii, Rumunii i Węgier, która zwiedza spółdzielcze ośrodki przemysłowe i handlowe, zapoznaje się z zadaniami i strukturą organizacyjną spółdzielni polskich.

*

Przy udziale przedstawiciela Ministerstwa Oświaty odbyła się wielka narada oświatowa Związku Młodzieży Polskiej. Głównym tematem obrad była walka z analfabetyzmem.

*

Uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Intelektualistów po zakończeniu obrad we Wrocławiu udali się na zwiedzenie Polski.

*

Związek Zawodowy Pracowników Państwowych odbył swój zjazd we Wrocławiu. Zjazd uchwalił wzmożenie wysiłków członków Związku w pracy dla Polski Ludowej.

*

Ponad 11 tys. ton żyta siewnego rozprowadzono wśród rolników polskich w miesiącu sierpniu.

*

W ciągu 20 dni w miesiącu sierpniu porty polskie przeładowały rekordową ilość węgla — 670 tys. ton.

*

Od 7 do 14 września br. odbyły się Dni Zamościa. Jest to piękne, stare miasto o wielkich tradycjach kulturalnych. Od 4 — 12 września trwały Dni Torunia, miasta Mikołaja Kopernika.

*

We Wrocławiu odbył się Zjazd Rzemiosła Polskiego.

*

Zmarł 3 września br. wielki mąż stanu Czechosłowacji b. prezydent dr Edward Benesz.

*

W Bukareszcie toczyły się rokowania handlowe polsko-rumuńskie.

*

Międzynarodowy Kongres Prawników Demokratów obradował w Pradze.

*

Ogólnopolska konferencja komendantów i komendantek Harcerskiej Służby Polsce odbyła się w Warszawie.

*

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych wydrukowały na bieżący rok szkolny 17.5 miliona podręczników.

*

W Chicago wybuchł groźny pożar w wielkiej fabryce cukierków. Przyczyną pożaru — eksplozja środków chemicznych, służących do wyrobu tych łakoci.

KONFERENCJA PRASOWA W CENTRALI ZWIĄZKU

W Domu Strażactwa Polskiego Inspektor Naczelny Związku Straży Pożarnych R. P., płk. poż. M. Zdzieszyński przeprowadził przy udziale Kierowników Wydziałów konferencję z przedstawicielami prasy stołecznej, podczas której zapoznał ich z zadaniami i osiągnięciami naszego Związku .

Korzystając z zebrania się dziennikarzy Kierownik Wydziału Technicznego ppłk. poż. mgr. inż. Fr. Kowalski wykazał niesłuszność ataków prasowych na rzekome niedołęstwo i brak organizacji przy rozprowadzaniu przez Związek sprzętu z demobilu angielskiego (motopomp i samochodów). Centrala Związku zrobiła wszystko, ażeby sprzęt znalazł się możliwie jak najprędzej w strażach. Opóźnienie spowodowane było licznymi formalnościami, które należało przeprowadzić w kilku instytucjach państwowych.

Obecnie sprawy te dobiegają końca i wkrótce straże otrzymają tak potrzebne im narzędzia do walki z pożarami.

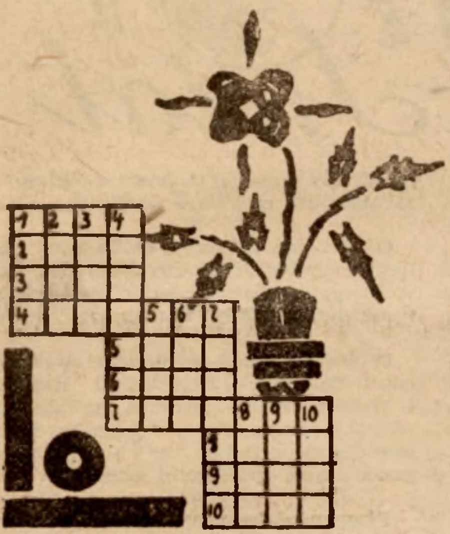
Dziennikarze żywo interesowali się naszymi sprawami, co znalazło odbicie na łamach gazet w licznych artykułach poświęconych pracy strażactwa polskiego i Tygodniowi Obrony Przeciwpożarowej.

W pierwszych dniach września b .r. Związek otrzymał zwolnienie spod zastawu na 50% sprowadzonego sprzętu. Tempo rozprowadzania nowych samochodów i motopomp będzie teraz szybkie.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod kierownictwem Władysława Lubnaara

Kwadraty magiczne

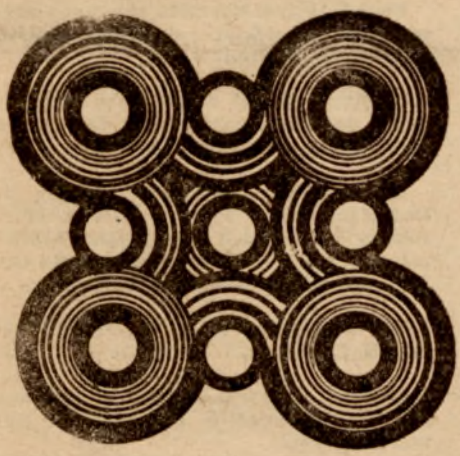


Poczynając od kratek z cyframi należy wpisywać wyrazy poziomo i pionowo. Każdy wyraz posiada tyle liter, ile kratek w rzędzie.

Znaczenie wyrazów:

1. Waga opakowania. 2. Imię męskie. 3. Oprawa obrazu. 4. Odmiana barwy czerwonej. 5. Utwór śpiewany w operze. 6. Żaden, ani jeden. 7. Roślina, rosnąca na moczarach. 8. Stworzenie zimnokrwiste, przebywające w wodzie. 9. Brat Kaina. 10. Inaczej: brudzi.

Liczbowy kwadrat magiczny



Cyfry od 1 do 9 tak porozmieszczać w poszczególnych kółkach, aby przy dodaniu rzędów poziomych i pionowych zawsze otrzymać sumę 15.

Artymograf

Zamiast następujących cyfr: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, — podstawić litery, a otrzymamy rozwiązanie.

Wyrazy pomocnicze:

**9, 10, 14, 12, 22 — kancelaria, kantor,
20, 13, 5, — rura gumowa, szlauch,
23, 11, 1, 4, k — drąg z hakiem i ostrzem na końcu,**

27, 28, 29, 30 -- sto lat, stulecie,
6, 24, 2, 26, 1, 2, 3, 17, 15, 32 — doskonała droga,
25, 16, 17, 7, 8 — ludzie obcy kulturze, niecywilizowani,
33, 13, 22, 31, 11 — sedno rzeczy, środek np. atomu,
10, 19, 34, 2, 21 — inaczej „dokuczano szpilką".

Szarada

Przede mną **czwarta-pierwsza**,
a wkoło piękna **cała**.
Trzy drugie... Chłód się miesza
nocny z dziennym upałem.
Dwa w drogę! **Raz** te strony!
Samotne drzewo w łące
jak **czwarta-trzecia** stroni
od ludzi ciszę rwących.

Rozwiązanie zadań z poprzedniego numeru:

Krzyżówka. Wyrazy poziome: 1. Kozak. 5. Pałac. 10. Ikar. 12. Sady. 13. Ton. 14. Łup. 16. Mag. 17. Eń. 18. Baran. 20. Ma. 21. Len. 22. War. 24. Kit. 25. Zad. 27. Sol. 29. Jad. 31. En. 33. Napad. 35. To. 36. Bor. 38. San. 39. Rum. 40. Ugór. 42. Ryba. 43. Sagan. 44. Keson.

Wyrazy pionowe: 1. Kitel 2. Okoń. 3. Zan. 4. Ar. 6. As. 7. Łam. 8. Adam. 9. Cygan. 11. Kur. 14. Łan. 15. Paw. 18. Beton. 19. Nazad. 21. Lis. 23. Rad. 26. Rebus. 28. Las. 29. Jan. 30. Roman. 32. Noga. 34. Pas. 35. Tubo. 37. Róg. 39. Rys. 41. Ra. 42 Re.

Logryf

Logryf: 1. Osteria. 2. Edredon. 3. Mobilia. 4. Kurucze. 5. Kupidyn. 6. Kolofon. 7. Wrocław. 8. Krajcar. 9. Kalikot. 10. Mitręga. 11. Grajcar. 12. Ejekcja. 13. Urszula. Rozw. gł.: „Odbudowa kraju".

Kalambur: Katarynka (kata rynka).

Stosunek pokrewieństwa: każda z kobiet wyszła zamąż za syna drugiej i z tych małżeństw pochodzą dzieci.

TEATR LUDOWY

Czerwcowy numer Teatru Ludowego zapoznaje nas z zagadnieniem zawodowych teatrów objazdowych dla wsi.

Dotychczas takie trupy teatralne docierały do miasteczek z przedstawieniami o bardzo niskim poziomie artystycznym. Teofil Matejko w artykule wstępnym żąda planowej organizacji imprez tego rodzaju, udostępnienia mieszkańcom wsi i prowincjonalnych miast teatru z prawdziwego zdarzenia.

Numer ten zawiera ponadto cały szereg artykułów fachowych dla instruktorów i kierowników teatrów amatorskich.

Zwłaszcza Jana Trzynadlowskiego „Nauka o wierszu w początkującym teatrze ochotniczym", Adama Piątka „Wyspiański a teatr chłopski" są bardzo pożyteczne i ciekawe.

Sprawozdania, doskonale opracowane materiały repertuarowe, kronika, przegląd prasy i wydawnictw uzupełniają numer. **(zr.)**

Strażacy pow. Błońskiego w akcji żniwnej

W organizowanej przez Radę Narodową pow. Błońskiego akcji żniwnej wzięły liczny udział straże pożarne.

Nasi druhowie dopomagali współobywatelom w szybkim zebraniu tegorocznych plonów, dokumentując w ten sposób gotowość do niesienia ulgi nie tylko w czasie nieszczęścia.

Brawo druhowie!

SPROSTOWANIE

Do artykułu druha K. Strupczewskiego p.t. „Przez 5 powiatów w 12 godzin" w numerze 13 — 14 Gazety Strażackiej, wkradła się pomyłka — nazwisko Prezesa OSP w Radzyminie brzmi Wilamowski a nie, jak podano, Karłamowski. Za pomyłkę przepraszamy.

*

W Nr 13 — 14 Gazety Strażackiej mylnie podano, że O.S.P. w Gostyninie wpłaciła na Odbudowę Domu Strażactwa Polskiego sumę 9.000.— zł. Okazuje się, że kwota ta została przesłana przez **Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych R.P. w Gostyninie.** Za pomyłkę przepraszamy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Druh E. K. w Unisławiu. Artykułu Druha na temat wycieru kominów nie zamieścimy, ponieważ omawia zagadnienie tylko jednostronnie. Nie zgadzamy się z wywodami Druha i uważamy je za niesłuszne.

WYDAWCA: Związek Straży Pożarnych R. P.

Druk. „Prasa Demokratyczna", Warszawa, Śniadeckich 16. B-57310